

KURJER ZAGŁĘBIA

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Dęblńska Nr. 7.



Kupujcie bilety

Loterji Dobroczynnej R. G. O.

Czas wielki!

Ciągnięcie losów w dniu 2 października

Kupować można u kolektorów:

Antonowicz i Leski, dystrybucja, ulica Starososnowiecka Nr. 18.
Bank Handlowy w Warszawie, Oddział w Sosnowcu.
Bartnikowa M., księgarnia, Pogoń.
Czechowski Władysław, ul. 3-go Maja, vis-à-vis dworca.
Dippel, księgarnia, Orla, Pogoń.
Grabowski Franciszek, Konrada 3.
Kaszyński K., „Kurjer Zagłębia”.
Korzeniowski i S-ka, księgarnia, ul. 3-go Maja.
Kucharski Paweł, sklep galanteryjny, ulica Warszawska Nr. 14.
Kuczyński Jan, Starososnowiecka 60.
Malinowski Stanisław, Starososnowiecka 50.
Nowak i S-ka, księgarnia, ul. 3-go Maja Nr. 13.
Pietraszewski Józef, Rada Miejskowa Opiekunów, ul. Małachowskiego 11.
Seksja Wzajemnej Pomocy, herbaciarnia.
„Wiedza”, księgarnia, ul. 3-go Maja.
Wolński Jan, Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe I-sze.
Bank Handlowy w Warszawie, Oddział w Będzinie.
Salski Zenon, Będzin, oraz wszystkie Rady Miejskowe Opiekunów w powiecie Będzińskim i wielu innych. 1203

Loterja Dobroczynna 1916 r. Rady Głównej Opiek. w Warszawie

w porozumieniu z Głównym Komitetem Ratunkowym w Lublinie.

Wyjątkowo korzystne widoki wygrani przy bardzo niskiej cenie biletu.

Za 14 kor. 50 hal. można wygrać 214,500 kor.

Ogółem milion koron wygranych.

Ciągnięcie od 2-go do 12 października 1916 r.

Cena losu 14 koron 50 halerzy: 1/4 części losu 2 kor. 90 hal.

Losy dla pp. kolektorów są do nabycia w Obwodowym Komitecie Ratunkowym w Dąbrowie.

Pamiętajcie, że każda loteria komuś zysk przynosi — loteria Rady Głównej Opiekunów przynosi zysk Krajowi. 1274

Zagłębie w świetle cyfr.

Wczoraj podaliśmy za „Głosem Narodu” projekty uczoności niemieckiej dotyczące Polski, jako terenu zbytu dla wytwórczości niemieckiej. Dziś pomyślimy o tym, co źródła ciekawe dane o naszym Zagłębiu.

Fiedler przechodząc kolejno dziedzin gospodarcze w Królestwie, dłużej uwagę poświęca Zagłębiu dąbrowskiemu, jako głównej podstawie rozwoju przemysłu. Produkcja węgla wynosiła w roku 1913 6850 tysięcy ton, zatrudniając 31,000 robotników. Zapasy te zużywa przemysł na potrzeby kraju, a tylko 5 proc. ogólnej produkcji spotrzebowano sąsiednie gubernie rosyjskie i nieco Galicję. Cały zapas węgla w Zagłębiu Dąbrowskim obliczają na 4,5 do 5 miliardów ton, przy dzisiejszym więc zapotrzebowaniu starczyłby na 700 lat. Węgiel ten nie da się koksować, wskutek czego przemysł żelazny znaczne ilości koksu sprowadza z Moraw i Górnośląska.

Na północnym krańcu Zagłębia Dąbrowskiego znajdują się w okolicach Zawiercia i Siewierza pokłady węgla brunatnego, który zużywają okoliczne zakłady przemysłowe; brykietów nie wyrabiają z niego. Dalsze pokłady

węgla kamiennego znajdują się w gubernii radomskiej, ale górnictwo nie było prawie nigdy wyzyskiwane i stąd mało są znane. Wedle Puscha węgiel tamtejszy pali się łatwo i żywo i dobrej jest jakości. Pokłady są jednak płytkie, a wobec obfitości drzewa w tamtejszych okolicach mało wyzyskiwane. Węgiel ten znajduje się w Kurówie, Kielkowie, Gromadzie, Bruchowie, Opatowie, Cmielowie, Grocholicach, Gozdzielinie, Bukowicach, Chocimowie.

Bogate pokłady rudy żelaznej w Królestwie, wyzyskiwane w znacznych rozmiarach w latach dawniejszych, w ostatnich czasach przed wojną zaniedbane zostały. Powodem tego był z jednej strony zastój polskiego przemysłu żelaznego od czasu przesilenia rosyjskiego w 1900 r., z drugiej zakaz wywozu rudy żelaznej z Królestwa Polskiego za granicę. Dopiero od roku 1910 zaczęła się produkcja rudy żelaznej wzrastać. Podczas gdy w 1900 roku wynosiła 484 tysięcy ton; spadła do 123 tysięcy ton w r. 1909, a w 1910 podniosła się znowu na 173 tysięcy ton.

W Królestwie są 4 rodzaje rud żelaznych, które odpowiednio do geologicznej formacji okolicy wykazują charakterystyczne różnice; są to rudy z Kieleckiego, Radomskiego, Wieluńskiego i okolic Będzina. Kopalnie ru-

dy żelaznej w Kieleckim zaniechane zostały od początku przeszłego wieku. Fiedler ma jednak nadzieję, że ze zmianą stosunków w Królestwie na nowo rozpoczyna tam rudę wydobywać.

W Radomskim ruda żelazna znajduje się na obszarze mniej więcej 2,800 km. głównie w okolicach Suchedniowa, Starachowic, Ostrowca i Samsonowca. Rudy żelazne na pasie wzgórz pomiędzy Krakowem a Wieluniem znajdują się w okolicach Olkusza, Zarek, Częstochowy.

Kopalnie rudy żelaznej w okolicach Będzina mają już tylko podrzędniejsze znaczenie.

Gliwicz ocenia ogólnie zapasy rudy żelaznej w Królestwie Polskim na 300 milionów ton czystego żelaza. Ocenę tę uważają jednak za zbyt ostrożną i zdaje się, że bogactwo w żelazo w Królestwie jest znacznie większe. Ruda ołowiana znajduje się w dwóch miejscach: w okolicy Kielc i w okolicy Olkusza. W jednym i drugim miejscu obecnie jej nie wyzyskują. W czasie pomiędzy 1815 a 1830 r. huta w Białogoni pod Kielcami, w której rozdzielano ołów od srebra i miedzi wydała ogółem 150 ctr. srebra, 800 ctr. miedzi i 1000 ctr. ołowiu.

Kopalnie ołowiu w Olkuszu poniechane zostały od początku wojenszwedzkich w XVIII w. Ruda ołowiana z małą domieszką srebra znajduje się w okolicy Olkusza zdaje się obficie i można mieć nadzieję, że dobowanie jej i obecnie opłaci się.

Bardzo bogate są pokłady rudy cynkowej, znajdujące się w okolicy Olkusza i Sławkowa. Przed wojną produkcja cynku w Królestwie Polskim wynosiła 80 pr. całej produkcji w Rosji. Rudy cynkowe przewozi się z pod Olkusza do trzech hut, znajdujących się w Sosnowicach „Huta pod Będzinem”, „Konstanty” i „Paulina”, gdzie je się przetapia.

Miedź znajduje się w kieleckim pod Miedzianką i Miedzianą górą. Poniechane w ostatnim czasie wydobywanie rozpoczęła na nowo obecna administracja austro-węgierska. W latach od 1815 do 1830 r. wydobyto tam 70,000 cetr. rudy z której wytopiono 5,800 cetr. czystej miedzi. W najnowszym zaś czasie od 1904 do 1907 r. wydobyto 8,035 cetr. czystej miedzi. Przy nowoczesnych urządzeniach kopalnie miedzi — zdaniem Fiedlera — mogłyby się bardzo opłacać.

Wedle statystyki Grabskiego w 1912 r. było w Królestwie Polskim czynnych 41 kopalni węgla, zatrudniając 25,429 robotników, 3 kopalnie rudy cynkowej z 1,543 robotnikami, 29 kopalni rudy żelaznej, zatrudniające 1,324 robotników i salina w Ciechocinku. Głównym siedliskiem kopalni w Królestwie są gubernia radomska, gub. kielecka i południowy rancie gubernii piotrkowskiej i kaliskiej.

W końcu podaje autor spis największych Towarzystw akcyjnych górniczych, podając zarazem liczbę zatrudnionych robotników i siłę elektryczną, stosowaną przy pracy.

Sytuacja ogólna.

Rosjanie w dalszym ciągu prowadzą swą ofensywę na Bukowinie i w Karpatach, gdzie obok nich walczą także wojsko rumuńskie. Jak doniosły ostatnie komunikaty urzędowe, wojska austro-węgierskie i niemieckie odparły wszystkie natarcia nieprzyjacielskie; tylko na południe-wschód od Ludowej

zdołał wtargnąć przeciwnik do wąskiego odcinka frontu austriackiego.

Nad Stochodem wojska sprzymierzone pod dowództwem generała Clausiusa przełamały cztery, znajdujące się jedna za drugą linie rosyjskie, przy czem wzięto do niewoli z górą 2,500 jeńców.

W Siedmiogrodzie wojska niemieckie odparły pod miejscowością Hoesztzing Rumunów, którzy cofnęli się ku Petrosenie.

Na zachodzie widownia walk jest ciągle okolica nad rzeką Somme. Pod Belloye i Vermandovilliers Niemcy odparli zacięte ataki francuskie, natomiast na wschodzie od Ginchy, oraz od Combles Francuzi zajęli kilka zniszczonych rowów. Na innych odcinkach toczy się bój artylerji.

W ostatnich dniach francuskie eskadry lotnicze dokonały szeregu wypraw. Jak doniósł urzędowy komunikat paryski z dnia 18 września, z rzucono 12 bomb na dworzec kolejowy w Nantillois, oraz 33 bomby na Villers, Carbone i Horgeny. W walkach powietrznych Niemcy zestrzelili 10 latwców nieprzyjacielskich.

W ubiegłym poniedziałek Włosi na całym froncie rozpoczęli ofensywę przeciwko płaskowzgórzu Karst. Wojska austro-węgierskie — jak doniósł wczorajszy komunikat urzędowy — utrzymały się na stanowiskach pomimo niezwykle krwawych ataków nieprzyjacielskich. Obecnie trwają tam walki artylerji, które nie ustają również na innych odcinkach frontu austro-włoskiego.

Ofensywa bułgarsko-niemiecka w Dobrudży, prowadzona pod kierownictwem gen. feldmarszałka Mackensena postępuje. Sprzymierzona armia rumuńsko-rosyjska cofnęła się ku t. zw. „Wałowi Trojana”, gdzie bronić ma portu Konstanzy i linii kolejowej, prowadzącej przez Dunaj do stolicy Rumunii, Bukaresztu. Gwałtownych walk na tym terenie należy się spodziewać w dniach najbliższych.

W Grecji po upadku gabinetu Zaimisa, utworzył się wreszcie nowy, na czele którego stanął Kalogeropoulos. Nowy premier oświadczył, że jego ministerjum będzie się starało zachować stanowisko neutralne, życzyliw jednak dla państw koalicji. Zaznaczyć należy, że tekę ministra spraw wewnętrznych w nowym gabinecie objął Rufen, gwałtowny przeciwnik Venizelosa.

W stolicy Norwegii, Chrystianii rozpoczęła się onegdaj konferencja ministrów państw skandynawskich: Szwecji, Norwegii i Danii. Konferencja, ta która potrwa 5 dni, ma między innymi omawiać projekt przedłożony przez znanego milionera, pacyfistę amerykańskiego, Forda, ażeby zwołać w Sztokholmie kongres wszystkich państw neutralnych, w sprawie toczącej się wielkiej wojny europejskiej,

Pol.

Z widowni wydarzeń.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 20 września.

Rosyjski teren walk.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Na zachodzie od Lucka naprzeciwko wojsk generała Martwitza ponowne podjęcie we dnie ataków nieprzyjacielskich przeprowadzone zostało tylko częściowo, podczas gdy na licznych punktach piechotę rosyjską nie mogła pobudzić do opuszczenia rowów nawet artyleria rosyjska, kierująca na nią swój ogień. Dopiero wieczorem i w nocy nastąpiły ataki w gęstych falach, które ponownie załamały się z dużymi stratami. Przeciwnik, który chwilowo wdarł się pod Szelwomem, został w całości odrzucony.

Front wojsk generała kawalerji arcyksięcia Karola:

Nad Narajówką toczyła się w dalszym ciągu pomyślna dla nas walka. Silne ataki nieprzyjacielskie zostały odparte.

W zaśnięzonych Karpatach trwają ataki rosyjskie. Nieprzyjaciół osiągnął częściowe korzyści.

Teren walk w Siedmiogrodzie.

Rumuni zostali odrzuceni przez wawóz Szurduk.

Zachodni teren walk.

Front wojsk generała-feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego.

Na polu bitwy nad Somme nie zaszły żadne wydarzenia o znaczeniu szczególniejszym.

Odosobnione natarcia nieprzyjacielskie zostały odparte. Odniesliśmy sukcesy w ataku na granaty ręczne pod Flers.

Dodatkowo donoszą, że wieczorem dnia 18 września odparty został atak francuski od strony Clery.

Front następcy tronu niemieckiego.

Na zachodnim stoku „Martwego Człowieka” wyparto Francuzów z małego, zajmowanego jeszcze przez nich rowu. Wpadło przy tem w nasze ręce 98 jeńców i 8 karabinów maszynowych.

W nocy na 19 września podczas pomyślnych operacji patroli naszych w Szampanii wzięliśmy do niewoli 46 Francuzów i Rosjan, a nocy dzisiejszej pewną liczbę Francuzów na południe od kanału Ren-Rona.

Balkański teren walk.

Grupa wojsk gen. - feldmarszałka Mackensena.

W Dobrudży rozegrały się gwałtowne i zmienne walki. Wraz z pośpiesznie sprowadzonymi posiłkami stawia nieprzyjaciół na swych stanowiskach zacięty opór.

Front macedoński.

Pod Floriną i około Kajmakalanu odparte zostały ataki nieprzyjacielskie częściowo po walce na blizki dystans. Na zachodzie od Floriny uszły przed natarciem oddziały przednie. Na wschodzie od miasta przeciwnik zaatakowany został zniwiedza z powodzeniem.

Na południe od Belasica - Planina wyparł dnia 17 września Bułgarzy Włochów ze wsi Matnica i Poroj, biorąc do niewoli 5 oficerów i 250 żołnierzy.

Pierwszy generał kwatermistrz LUDENDORFF.

Komunikat austriacki.

WIEDEŃ. (B.T.W.). Urzędowo donoszą dnia 20-go września:

Wschodni teren walk.

Front przeciwko Rumunii.

Na południowym-wschodzie od Hatzeg (Hoetzing) Rumuni zostali zupełnie wypędzeni.

Potroseny i przełęcz Szurduk znajdują się w naszym posiadaniu.

Front wojsk generała-kawalerji arcyksięcia Karola.

W Karpatach nieprzyjaciół kontynuował ataki z ogromną zaciętością. Na południu od Lucyny i od Byst. zycy odniósł on lokalne sukcesy. Zresztą odparliśmy go wszędzie.

Na południe od Lipnic dolnej nieprzyjaciół usiłował daremnie przeciwdziałać postępowi kontrofenzywy niemieckiej za pomocą ataków masowych.

Front wojsk Księcia Leopolda Bawarskiego.

Na froncie armii generała-pułkownika Tersztynskiego słumiono w zarodku w ciągu dnia rosyjskie usiłowania zaczepne. Wieczorem nieprzyjaciół pędził naprzód masy wojsk w głębokich rzędach przeciwko niemieckim i austriacko-węgierskim wojskom generała Martwitza, pomiędzy Pustomytami Szelwomem. Dzisiaj rano Rosjanie ponowili swój atak.

Włoski teren walk.

Włoski ogień armatni przeciwko płaskowzgórzu Karst był chwilami znowu bardzo ożywiony. Usiłowane ataki piechoty nieprzyjacielskiej nie zdołały się rozwinąć, dzięki ogniom artylerji naszej.

Jednak ustalono, obrońcy tego płaskowzgórza w czterodniowych ciężkich walkach walczyli z dwudziestu brygadami piechoty, 1 dywizją kawalerji i około 15 batalionami bersaglierów.

W odcinku Sugana Włosi zaatakowali stanowiska nasze na górze Civaron i nad strumieniem Maso. Po ciężkich, trwających aż do północy walkach, zostali oni zupełnie odparci wśród wielkich strat.

Południowo-wschodni teren walk.

Nie wydarzyło się nic szczególnego.

Zastępca szefa sztabu generalnego von HOFFER
Feldmarszałek-porucznik.

Bombardowanie Bukaresztu.

SOFIA, 20 września (BTW). Według doniesień dzienników rumuńskich, ostatnie bombardowanie Bukaresztu przez zeppelinów wywołało tam istną panikę. Jedna z bomb ugodziła w gmach ministerjum wojny, wyrzucając kawał frontonu. Inna uderzyła w dom rosyjskiego attaché wojskowego. Pękające granaty, wyrzucane przez rumuńskie baterie ochronne, wyrzuciły okropne spustoszenia w Strada de Helena.

Zwolennicy wojny w Grecji.

HAGA. (BTW.). Na wyspach Chios, Mytilene, Samos, Ikaria odbyły się tłumne zgromadzenia, które wzywały króla do wystąpienia zbrojnego.

Rewolucjonisci greccy.

LUGANO. (BTW.) Według depeszy otrzymanej przez „Secolo” greckie wojska rewolucyjne przeznaczone zostały przez Sarraila na odcinek frontu nad Strumą.

Zatrudnienie dla urzędników rosyjskich.

SOFJA, 20 września. (B. T. W.). Dzienniki donoszą, że armia rosyjska sprowadziła ze sobą całą brygadę urzędników administracyjnych, którzy mieli objąć rzady w zdobytych miastach bułgarskich. Dostali się oni do niewoli. Jak donoszą, urzędnicy ci będą zatrudnieni przy czyszczeniu ulic w tych miastach do których byli przeznaczeni.

Korpus grecki w Niemczech.

BERLIN. (B. T. W.). Miasto Görlitz (Zgorzelec) przeznaczone zostało na pobyt 4 korpusu armii greckiej.

Zjazd Skandynawski.

CHRISTIANIA, 20 wrz. (BTW) Prezesi ministrów oraz ministrowie spraw zewnętrznych szwedzcy i duńscy przybyli tu na zjazd ministrów skandynawskich. Wkrótce po przybyciu byli na audjencji u króla.

Z Koła polskiego w Wiedniu.

WIEDEŃ, 20 września. (B. T. W.). Wczoraj wieczorem pod przewodnictwem prezesa Bilińskiego, odbyło się posiedzenie komitetu politycznego Koła polskiego, w którym wzięli udział również niektórzy członkowie izby panów i posłowie polscy demokracji socjalni. Omawiano bardzo szczegółowo sprawę rozszerzenia programu polskiego w kwestjach ogólnie - narodowych, oraz sprawę rewizji taktyki dotychczasowej. Rozprawy będą kontynuowane pojutrze.

Autonomia Polski.

SZTOKHOLM, 20 września. (BTW) „Russkoje Słowo” dowiaduje się ze sfer rządowych, że wkrótce ma być opracowany manifest w sprawie polskiej, zapowiadany od tak dawna. Akt nie podaje ani motywów manifestu, ani też rodzaju autonomii obiecanej Polsce. Obwieści jedynie, iż rząd postanowił zapewnić Polakom swobodny rozwój kulturalny.

Sprawa polska w sejmie węgierskim.

Urzędowe węgierskie Biuro Korespondencji, że podczas czwartkowych obrad w sejmie węgierskim zabierał także głos poseł, hr. Battany, zaliczający się do skrajnie opozycyjnej partji Karolyego.

Hr. Teodor Battany oświadczył się przeciw zjednoczeniu gospodarczemu środkowej Europy, ponieważ w Austrii te koła, które pragną tego zjednoczenia, dają równocześnie do długiego terminu ugody z Węgrami. Mówca uzasadnia potem swoje osobiste stanowisko w kwestjach polityki zagranicznej, a pom. innemi i kwestji polskiej, daje wyraz sympatii dla polskiego narodu bratniego, protestuje przeciw podziałowi Polski i pragnie, by stworzono fakt dokonany, któryby nie mógł już być zmienionym, jakkolwiek obrót wzięłaby wojna. Domaga się rozwinięcia życia narodowego i państwowego polskiego. Następnie wylicza błędy ministra spraw zagranicznych i kierownictwa armii, domaga się usunięcia ministra spraw zagranicznych, ministra wojny i prezydenta ministrów, którzy stracili zaufanie. Na tem dyskusję przerwano; następne posiedzenie odroczono do dnia następnego.

Polacy w Rosji.

Odprawa synodowi.

Organy prawicowe w Rosji denerwują się od pewnego czasu znów sprawą polską, w szczególności międzynarodowym jej charakterem. Zarysowuje się on coraz wyraźniej przed oczyma reakcjonistów rosyjskich, którzy upierają się przy „wewnętrzności” rozstrzygnięcia o Polsce. Wykorzystują przy tem każdy objaw życia polskiego z tej strony frontu, aby podburzać opinie swych czytelników przeciw Polakom. Surową odprawę dała jednemu z takich pism „Gazeta Polska” wychodząca w Moskwie: Oto jej wywód:

„Organ synodu rosyjskiego „Koło” w dalszym ciągu trudni się urabianiem opinii Rosjan w kwestji polskiej w kierunku określonym. W numerze onegdajszym zamieścił on znamieny artykuł p. t. „Sztandar się kołysz, muzyka gra”, w którym pod adresem „sprzyjających Niemcom Warszawian” oświadcza z całą powagą: „Warszawa pozyla stanowczo za daleko, przyjąwszy dar z rąk niemieckich, i w ten sposób nie tylko uprzedziła falę następujących wypadków, ale również jawnie poszła wbrew życzeniom inaczej myślących Polaków. Wybrańcy ludu polskiego Warszawy wcale nie są wybrańcami całego narodu polskiego, który ani nie myśli wkładać na radnych nowej rady warszawskiej niewłaściwą

dla nich misję budowniczych przyszłych losów całej polski”.

„Koło” naturalnie wołałby, by Warszawa wcale nie wybierała żadnych rad rzekomo germanofilijskich, a poczęła na powrót dawniejszego magistratu z p. Millerem na czele, który dopiero w myśl zasady „najprzód uspokojenie a potem reformy” — kiedyś czasu sposobnego zebrałby się do organizowania wyborów. Że Warszawa innego była zdania, więc stąd oskarżenia o germanofilstwo, ironizowanie na temat „płającego sztandaru” — i śmieszne zarzuty co do przemawiania w imieniu narodu polskiego. Zresztą już organy polskie w Petersburgu i Kijowie” dały „Koło” należytą odprawę...

Z prasy.

Warszawa a prowincja.

Pod powyższym tytułem „Gazeta Poranna 2 prosze” pisze, co następuje:

Przed kilku dniami mieliśmy sposobność obcowania z członkami prowincjonalnej straży ogniowej, którzy w wielkiej liczbie przybyli na zjazd do Warszawy. Od początku okupacji miasto nasze po raz pierwszy gościło tak licznie reprezentowane przedstawicielstwo prowincji ze wszystkich stron kraju.

Obecnie bezpośrednie zetknięcie się z ludźmi, nawet krótka rozmowa, rozpoczynająca się od banalnego: „co u was słychać?” — daje stokroć żywsze odczucie rzeczywistości, niż skrupulatne nawet, odczytywanie obszernych pism łódzkich, piotrkowskich lub sosnowieckich. A cóż dopiero dłuższa pogawędka, w której pewne tematy nabierają szczególniejszego znaczenia i zbliżają ku sobie ludzi skąd inąd obcych.

W tych wszystkich rozmowach, opowiadaniach, relacjach i zwierzeniach przedstawicieli prowincji, przebiegała bardzo wyraźnie przedewszystkiem wielka znajomość stosunków lokalnych, łatwiejszych do uchwycenia w swym całokształcie, niż np. w wielkiej Warszawie, a ponadto bardzo trzeźwy sąd o rzeczywistości.

Jeżeli typowy Warszawianin, oddycha prawie z reguły atmosferą swego najbliższego otoczenia, sugeruje się zacieśnionym światem swej partji lub ideowego obozu, a z falą życia społecznego styka się najczęściej w jakimś bardzo subiektywnie zabarwionym kącie, to działacz na prowincji będzie nad nim zawsze górował, nie tylko szerszym zakresem społecznej samowiedzy i doświadczenia, ale nadto obiektywniejszym zrozumieniem tego wszystkiego, co go otacza. Prowincjonalista więcej widzi, więcej wie z pierwszego źródła, więcej na całość spraw obywatelskich oddziałuje i więcej tej całości podlega.

Właściwości te były zawsze charakterystyczną cechą pracowników społecznych na prowincji, a teraz spotęgowały się jeszcze, odkąd nastąpiła atomizacja kraju, a pewne miasta prowincjonalne stały się bezmała stolicami swych okręgów.

Bez kwestji wobec tych objawów Warszawa utraciła wiele z dawnej siły autorytetu — musi się dzielić nim z prowincją, musi bacznie śledzić jej przeobrażenia, jej dążności i wytrawne a trzeźwe opinie.

W ciągu rozmów z przedstawicielami prowincji uderzała nas nie tylko ich trzeźwość i wytrawność, ale nadto z każdego ich słowa przebiegała krzepiąca tężyzna i pogoda. Doprawdy nigdy bodaj nie miała prowincja tak ożywczego wpływu na Warszawę, jak go mieć może obecnie.

BURZA.

Zkąd te chmury tu płyną
i zkąd burza ta wieje
tu nad naszą krainą,
już rok przeszło szaleje?

Czy to może ta burza
niesie promień nadziei,
co się z serca wynurza,
wszystkich łączy z kolei?

Czy nam przeszłość chce wrócić,
cośmy dawno stracili?

czy też może pokłócić,
byśmy wolni nie byli?

Nie, ta burza spóźniona
niesie w darze nam prawo,
błyska ogniem pioruna,
chce przyoblec nas sławą, —

sławą synów tej ziemi,
co ją zawsze kochali
co pierśmi ją swemi
wiek bronił — nie dali

Razem tedy się bierzmy
do budowy przyszłości,
nienawiścią nie grzeszmy —
wszystko można w je dność!

I od rana do nocy
myślimy tylko o Ziemi,
a Bóg doda nam mocy
w rzedzie wolnych staniemy!

Łucjan Mir.

Z dnia na dzień.

Z Sosnowca.

Dn. 21/IX.

15-lecie Chrześ. T-wa Dobroczynności pod znakiem Henryka Sienkiewicza.

Res sacra, miser.

W dniu 8-go października przypada 15-lecie Chrześcijańskiego T-wa Dobroczynności, instytucji, która w dziejach naszego miasta, zwłaszcza w ciągu 2 lat zawieruchy wojennej zapisała się niezatartymi zgłoskami na polu niesienia pomocy, ratowania nędzy. Najwymowniej-
sze w tym wypadku cyfry, dotyczące wydanych zapomóg, porcji żywności, odzieży i t. p. przekraczające daleko krociowe sumy. Pod egidą T-wa powstały ostatnio wielce użyteczne pracownie dla dziatwy i ubogich. Projektowane jest otwarcie innych, na wzór istniejących w stolicy naszego kraju, jak na przykład, kuchni ruchomych dla ubogiej ludności, kuchni dla inteligencji, domów zarobkowych i wiele innych. T-wo skupia wielu dzielnych i zasłużonych pracowników społecznych, którzy bez przerwy zabiegają na rzecz różnych sekcji, istniejących przy wielce użytecznej instytucji społecznej.

Celem uczczenia największego „Jajmużnika Polski” Henryka Sienkiewicza, Towarzystwo Dobroczynności, z okazji swego 15-lecia, mianowało wielkiego pisarza i obywatela swoim członkiem honorowym. Treść przesłanego w swoim czasie adresu podaliśmy do wiadomości naszych czytelników. Obchód w d. 8 października odbędzie się pod znakiem Henryka Sienkiewicza i faktycznie będzie obchodem poświęconym Wielkiemu patriocie i pisarzowi.

Obchód Sienkiewiczowski.

Komitet obchodu zarządza na ów dzień i prosi mieszkańców o nadanie miastu odświętnego wyglądu. Hasłem dnia ma być imię wielkiego pisarza. W dniu tym, rozpoczętym uroczystym nabożeństwem w kościele parafialnym, sprzedawane będą na ulicach żetony (zwykłe, brązowe i srebrne) z podobizną Sienkiewicza. W kilku salach miejskich odbędą się odczyty, które wygłoszą najlepsi w mieście naszemu prelegenci. Wieczorem, w wielkiej udekorowanej sali Związku Przemysłu Żelaznego na Pogoni odbędzie się wielki Koncert ku czci Sienkiewicza.

Na program koncertu złożą się: prelekcja literacka o Sienkiewiczu, część koncertowa (solisci, chóry, orkiestra, fortepian), i fragmenty z dzieł Sienkiewicza, wygłoszone z estrady.

Blisze szczegóły podamy w swoim czasie.

— Zapisujcie się do P. Macierzy Szkolnej. Koło P. M. S. zwraca się za naszym pośrednictwem do wszystkich z przypomnieniem o zapisywanie się na członków P. M. S. Trzeba ażeby każdy dał na oświatę swój grosz — dawał go choćby w bardzo skromnej kwocie, ale dawał stale. Przez szkołę zdobędziemy lepszą przyszłość, dla szkoły winny pójść wszystkie wysiłki społeczeństwa. Koło P. M. S. brak do pokrycia budżetu z górą 7000 rb. na utrzymanie 4-ch szkół w mieście.

Wzywa więc ogół do rzetelnego współdziału w swoich usiłowaniach. Każdy winien się tedy zapisać na członka P. M. S.

STOWARZYSZENIA.

— Tow. Pożyczk. Oszczędnościowe. Zarząd Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego w Sosnowcu zawiadamia, że w niedzielę d. 24 września r. b. o godzinie 2 i pół po południu w lokalu własnym przy ulicy Małachowskiego Nr. 11 odbędzie się Zwyczajne Roczne Zebranie p. p. Reprezentantów Towarzystwa. Porządek dzienny Zebrania następujący: 1. Wybór Przewodniczącego. 2. Odczytanie i zatwierdzenie protokołu zwyczajnego Roczego Zebrania Reprezentantów z d. 10/V 1914 r. 3. Sprawozdanie Rady z czynności i stanu spraw T-wa za czas od 1/1 1914 do 31/XII 1915 r. 4. Odczytanie protokołu Komisji Rewizyjnej. 5. Zatwierdzenie stanu rachunków za 1914 i 1915 r. 6. Zatwierdzenie budżetu na 1916 r. 7. Zatwierdzenie zaciągniętych przez Tow. pożyczek. 8. Wnioski Władz Towarzystwa. 9. Wnioski Członków. 10. Wybory. 11. Upoważnienie Rady i Zarządu do załatwiania bieżących spraw (art. 113 i 114 Ustawy, punkty: c, e, f, g, h, i).

W razie niedojścia do skutku Zebrania w pierwszym terminie, Zebranie to odbędzie się w tymże lokalu w niedzielę d. 8 października r. b. o godzinie 2 i pół po południu i postanowienia tegoż będą prawomocne bez względu na ilość przybyłych (art. 30 regulaminu).

— Zarząd Stowarzyszenia właścicieli domów placów sprowadza tak zwaną „smołę wojenną”, zawierającą 70 proc. smoły (lak) i 30 proc. oleju smołowego. Uprasza przeto pp. właścicieli nieruchomości, którzy się w swoim czasie zapisali w Stowarzyszeniu na smolę, jak również i tych, którzy się jeszcze do tej pory nie zgłaszali, o powiadomienie, czy reflektują na powyższą „smołę wojenną”? Ponieważ można sprowadzić tylko ograniczoną ilość smoły, przeto uprasza się podawać przy zapisie jedynie konieczne ilości: Cena smoły omawianej wynosi mniej więcej 16—17 mk. za 100 kgr. i 7 mk. za beczkę. Przy zapisie należy gotówkę wnieść z góry do kasy Stowarzyszenia w biurze przy ul. Starososnowieckiej 10, w godzinach od 3 po południu do 7 wieczorem, każdodziennie, oprócz świąt i niedziel. Z zapisami trzeba się pośpieszyć, gdyż termin upływa.

SPRAWY MIEJSKIE.

— Budowa linii tramwajowej z Szopienic do Sosnowca w szybkim postępuje tempie. Ułożono już kolejkę do ulicy Starososnowieckiej, rozebrano przy dwóch domach obok kamienicy inż. Kamińskiego. Przy zbiegu ulicy Pruskiej i Wiejskiej również rozebrano pod kolejkę połowę narożnego domu. Pociągi robocze kursują już na całej linii włącznie do ul. Starososnowieckiej.

— Szczepienie ospy. Przez 3 dni w domu Nr. 4 przy ul. 3-go Maja dokonano oględzin szczepienia ospy przez miejskiego lekarza dr. J. Eysymonta około 8,000 osobom. Wczoraj oględziny trwały od godz. 5 po południu do 10 i pół wieczorem. Ponieważ napływ zgłaszających się nie ustawał, doktor pociągnął zgłoszyć się do oględzin dziś o godz. 5 po południu do tego samego lokalu. Przy oględzinach stwierdzono zaledwie około 25 proc. skutecznych szczepień, 75 proc. dokonano powtórnych szczepień. Do lokalu wpuszczano publiczność partjami po 200 — 300 osób. Dla utrzymania porządku wśród bardzo licznie zgromadzonej publiczności delegowano oddział policji. Do kontroli kart legitymacyjnych i paszportów wyznaczono 5 funkcjonariuszy.

— O prąd elektryczny. Wskutek drożyzny oświetlenia naftowego i w obec zbliżających się dłuższych wieczorów, wielu mieszkańców zaprowadza oświetlenie elektryczne. Zarząd elektrowni miejskiej przystąpił na niektórych ulicach do założenia nowych kabli.

— O niszczenie rzeczy podczas dezynfekcji. Wskutek postępujących skarg od osób poddanych dezynfekcji, iż wiele rzeczy dezynfekowanych ulega zupełnemu niszczeniu, odnośnie władze

wydały rozporządzenie, ażeby, o ile można dezynfekcja, odbywała się z zachowaniem wszelkich ostrożności.

RÓŻNE.

— Szkaradny czyn. Na ul. Pruskiej, przy przeprowadzaniu przewodów elektrycznych obcinano przeszkadzające gałęzie i chyba przez nieogłębłą rozbitą kapliczkę, od szeregu lat wiszącą na jednej z topoli. Kapliczka zawierała obrazek Matki Boskiej i była w ciągłej pieczy sukcesorów posesji Pyrzanowskich. Na uwagę zwróconą sprawcom czynu, otrzymano gburowatą i szyderczą odpowiedź. Dziwnem wydaje się dlaczego dozorczy nie zapobiegli rozbierze kapliczki; fakt ten wywołał słuszne oburzenie miejscowych mieszkańców, otaczających kapliczkę wielką czcią.

— Osobliwa konkurencja. Wobec drożyzny skór a tem samem i obuwiu, wielu pozostających bez pracy rzemieślników poczęło w domu uprawiać rzemiosło szewskie naprawiając stare znoszone obuwie nie tylko sobie, rodzinom, lecz nawet znajomym, czem wywołali konkurencję fachowcom, którzy radzi nie radzi od czasu do czasu obniżają ceny drobnych reparacji obuwiu.

— Żebraczka kapitalistka. Na ul. 3 Maja natrętnie zaczepia przechodniów stara żebraczka, domagając się datki niezrozumiałym jakimś belkotem. Jest to ta sama żebraczka-kapitalistka, właścicielka posiadłości, która przez dłuższy czas uprawiała swój proceder obok mostu przy ul. Parkowej, a na skutek wzmianki w prasie, opuściła swoją placówkę. Policja winna zwrócić na nią uwagę. Kapitalistka, wydłużając datki od liściowych osób, okrada rzeczywistych nędzarzy, potrzebujących wsparcia.

WYPADKI.

— Samobójstwo. Od pewnego już czasu dozorca cegielni na Ostrejgórce 68-letni starzec niejaki K. zdradzał wielkie zdenerwowanie. W ubiegłą środę wstał rano i utartym zwyczajem zajął się uporządkowaniem podwórza. Kiedy ojciec przez czas dłuższy nie powracał do mieszkania, syn począł poszukiwania i znalazł nieszczęśliwego starca, powieszzonego na strychu mieszkania. Na miejsce wypadku zjechały władze sądowe i lekarskie.

Obwieszczenie urzędowe

Ponieważ korzystanie ze znaczków dla poczty miejskiej ze strony p. Szefa administracji przy General-gubernatorstwie w Warszawie zostało wzbronionem, poczta miejska zawiesza swoją czynność. Skrzynki do listów poczty miejskiej zostaną zamknięte i usunięte. Wszystkie przybywające pocztą państwową listy, pocztówki i depesze dostarczane będą za opłatą w sposób dotychczasowy, a mianowicie, 3 kop. za zwyczajne listy i pocztówki, 15 kop. za listy pilne i depesze.

Magistrat.

Sosnowiec, dn. 19 września 1916 r.

Z Czeladzi.

— Z Saturna. W ostatnich czasach zarobki robotników podwyższono o 20 kop. na dniówkę. Zarobki górników dochodzą do 100—140 rb. miesięcznie. Robotnicy korzystają z mieszkań w domach zarządców. Za mieszkanie składające się z 2-ch stancji najwyższa opłata wynosi 3 rb. 50 kop. miesięcznie. Za używalność gruntu w rozmiarach 10x11 pretów potrąca się robotnikowi 2 rb. rocznie. Ze sklepu T-wa robotnicy otrzymują produkt spożywczy po niższej cenie według u-

stanowionej normy. Funt słoniny kosztuje 1 rb. 25 kop., masła 1 rb. 40 k., pud kartofli 1 rb. 10 kop., litr mleka 30 kop., funt ryby 35 — 40 kop., i t. p. Zarząd kopalni zorganizował na szerszą skalę warsztaty szewskie, wyrabiając dla pracowników obuwie po zniżonej cenie, tamże dokonywane są również i reperacje.

Z Będzina.

— Nowa ochronka. Przy ul. Modrzejowskiej w domu Przesowskiego R. M. O. otworzyła ochronkę na 60 dzieci. Ponieważ z drugiej strony miasta na Górze Zamkowej czynna jest ochronka Towarzystwa Dobroczynności, do ochronki nowozałożonej przyjmowane są dzieci zamieszkałe w przylegającej części miasta t. j. przy ul. Zagórskiej, Sieleckiej, Pod-Malobadzkiej. Ochronka nosi miano „Św. Stanisława Kostki”. Opiekunami ochronki są pp. Kwiecieniówna i Stankówna, ochroniarka p. Konausz.

— Porządki miejskie. Magistrat ogłosił, iż rozpoczęte przed 6 tygodniami przez lotne oddziały sanitarne oczyszczanie miasta, zostało chwilowo na czas 3 tygodni wstrzymana, ażeby dać możność właścicielom nieruchomości doprowadzić je do należytego porządku. Po upływie 3-ch tygodni oczyszczanie miasta zostanie wznowione i w razie zauważenia jakich bądź nieporządków, będzie dokonywanem na koszt właścicieli nieruchomości.

— Z policji. Osobisty etat policyjny tutejszych komisariatów, z rozporządzenia Dyrekcji policji, z dn. 1 października zostaje zmniejszony o 10 proc. Wobec tego kilku policjantów z dniem 1 następnego miesiąca będzie zwolnionych.

— Cukier. W Komitecie żywnościowym chrześcijańskim stanął o 2 kop. czyli że kosztuje funt 28 kop. W Komitecie żydowskim od dawien dawna kosztuje tylko 27 kop. Cukier obydwa Komitety otrzymują z jednego źródła, przeto i cena powinna być jednakową.

— Zmiana klamek. Zdejmowane klamki mosiężne zamieniane są na żelazne. Klamki pojawiają się też drewniane, wobec czego kilkunastu rzemieślników ma chwilowo zarobek.

— Kurs marki w kantorach wymiany pieniędzy od pewnego czasu jest niezmienny: 48 kop.

Z kraju

□ Żydzi w uniwersytecie. „W. Tag.” podaje, że podczas ubiegłego Semestru na uniwersytecie warszawskim było na 1,131 studentów — 521 żydów, czyli 46 proc. Na wydziale lekarskim żydzi stanowili 66 proc.

□ Samobójstwo spekulanta. Wśród kupców żydowskich, handlujących skórą w Warszawie, wielką sensację wywołał zamach samobójczy kupca B. Miał on w piwnicach przy ul. Franciszkańskiej, ukrytą skórę na sumę około 300,000 rb. Płacił on za funt skóry 65 kop., obecnie już dawał mu po 13 rb. za funt, ale jeszcze nie chciał sprzedać, spodziewając się dalszego podrożenia. Tymczasem władze się dowiedziały o ukrytym zapasie i zarekwirowały wszystko. Speculant z rozpaczy odebrał sobie życie.

□ Konfiskata towarów. Na drodze wiodącej z Łodzi do Piotrkowa zatrzymano transport towarów zaskewstrowanych, wartości 20 tys. Towar skonfiskowano, a przewoźcom go wytoczono proces kryminalny. Policja piotrkowska aresztowała też bandę zorganizowaną, która szwarcowała różne towary, przeznaczone dla celów wojsko-

Seminarjum Nauczycielskie Żeńskie

z 3-ch letnim kursem w ZAWIERCIU

z początkiem roku szkolnego 1916/17 otwiera kurs II-gi.

Zapisy kandydatek na kurs I-szy trwać będą do dnia 24 września r. b.

Egzaminy wstępne na kurs I-szy rozpoczną się 25 września r. b.

Blisze informacje otrzymać można codziennie między godziną 10-a a 12-a w Dyrekcji Seminarjum w gmachu szkolnym Tow. Akc. „Zawiercie”. 1280

Teatr zimowy

ul. Teatralna 2.
pod dykcją J. Zawadzkiego.

1192

Sroda 20, Czwartek 21 i Piątek 22.

OPERETKA.

Z udziałem Z. WOJNOWSKIEJ

„NARESZCIE SAMI,”

operetka grana w Warszawie z olbrzymim powodzeniem w teatrze Nowoczesnym.

Wielki dział koncertowy.

„PIĘKNA PACJENTKA”

FARSA

z udziałem W. GLOGIERA.

Początek o godz. 7-ej i pół wieczorem

wych; a sprzedawane przez kontrabandyistów osobom prywatnym. Niektórym uczestnikom bandy udało się umknąć.

□ **Zniszczenie Stanisławowa.** Pisma krakowskie otrzymały przez Szwajcarję wiadomość z Rosji o zniszczeniu Stanisławowa. W czasie ostatnich walk pod Stanisławowem strzały artylerji dosięgały samego miasta. Wskutek tego uciekało w mieście wiele budynków, między innymi wieża ratuszowa. Grana z ciężkiego działu ugodził w wieżę i zwałił ją. Nieprzyjaciół podejrzewał, że na ratuszu znajduje się posterunek obserwacyjny.

□ **S. p. Aleksander Jelski.** W majątku swym Zamość w gub. Mińskiej zmarł s. p. Aleksander Jelski, jeden z najwybitniejszych i najzasłużniejszych ziemian urodzony w 1834 r.

□ **1,200 marek kary za namawianie do pobierania cen lichwiarskich.** Rzeźnik Józef Bayer w Raciborzu skazany został przez Izbę karną w Raciborzu na 1,200 marek kary, ponieważ namawiał na targach w Raciborzu sprzedających gęsi i inny drób, żądających i tak już dosyć wysokich cen, aby pobierali za drób jeszcze większe ceny ze względu na możność pielęgnowania młodego drobiu.

Z różnych stron.

□ **Car Bułgarski w Żywcu.** Z Żywca donoszą do „Czasu”. Przed kilku dniami bawił tu car bułgarski Ferdynand ze swoją żoną i arcyks. Karola Stefana. Car był w wybornym usposobieniu. Po jednodniowym pobycie car Ferdynand wyjechał w dalszą drogę, żegnany przez ludność na stacji w Żywcu.

□ **Kinematografy a rezerwistki.** Naczelnik gminy Welda w Sachsen-Weimar wydał następujące obwieszczenie: „Zauważono niejednokrotnie, że żony żołnierzy pobierające zapomogi, ustawicznie odwiedzają kinoteatry. Ponieważ postępowanie to nie harmonizuje z celami zapomóg wojennych — zwracam uwagę, że w przyszłości kobietom tym zapomogi wojskowe zostaną cofnięte”.

□ **Niebieskie koty.** Od lat wielu hodowcy, a właściwie hodowczynie kotów w Anglii usiłowały wytworzyć czysto niebieskie koty. Ten „ideal” został osiągnięty. Podczas ostatniej wystawy w londyńskim „Horticultural Hall” nagrody otrzymały różne koty kolorowe, między innymi — niebieskie. Przed laty 30, niejaką miss Tompson, dla wytworzenia takiego gatunku, zaczęła krzyżować koty białe z czarnymi. — Pierwsze mieszańce były czarne w białe łaty, następnie szare, siwe, aż wreszcie doszły do niebieskiego koloru. Poprzednio już istniały koty srebrzyste i czerwone. Wszystkie te osobliwe okazy znalazły się na pomienionej wystawie.

Co ludzie jadają?

Wojna wywarła wielki wpływ na pożywienie ludzi i znacznie zmieniła zwyczaj, przedwojenne jadospisy.

Wiadoma jest rzeczą, że w kwestji jedzenia bardzo wielkie znaczenie mają zwyczaje i przesady. Co jedni uważają za zupełnie smaczne, nawet za przysmak, to inni na sam widok tych samych rzeczy ze wstrętem się otrząsają. Dla przykładu służyć może np. mięso końskie. Iluż to ludzi z obrzydzeniem odsuwa od siebie samą myśl o potrawie przyrządzonej z mięsa końskiego, i ile ludów uważa je za doskonały środek spożywczy.

Niekiedy konieczność zmusza ludzi

do szukania rozmaitych środków spożywczych, o których dawniej ze wstrętem tylko mogli myśleć. Tak naprzykład podczas wojny francusko-pruskiej jedzono w Paryżu psy i szczury. Co się psów tyczy, to, gdy przed kilkudziesięciu laty w środkowej Europie uważano ich mięso za niezdatne do jedzenia, to teraz w wielu południowo-niemieckich miastach doskonale prosperują specjalne jatki z psim mięsem. Szczury zaś zajęły dziś w Ameryce honorowe niemal miejsce w jadłospisach.

Największą jednak rolę w kwestji jedzenia gra zwyczaj i wychowanie. Podróż naokoło świata po różnych mniej lub więcej egzotycznych krajach poucza, jaka w tym kierunku panuje różnorodność. I tak na Wschodzie rozmaite owady grają w odżywianiu się ludzi ważną rolę, a już z Biblii wiemy, że szarańcza i miód dzikich pszczoł używane były wówczas, jako potrawy jadane przez ludzi. Szarańczę nawet do dziś dnia jadają w Egipcie i Algierze nie tylko tubylcy, ale i Europejczycy. W tym celu maczają te owady w araku, następnie posypawczy mąką i podlawczy oliwą, przypiekają ją na ogniu, aż przybiera brązową barwę. W tej postaci pod nazwą „griquet à la Denoiton” jest szarańcza w Algierze rozpowszechnionym przysmakiem.

W Chinach, jako przysmak uważane są zielone gąsienice owadu niszczącego ryż, a podobnie w Afryce termity, w Brazylii i Kolumbii poczwarki palmowego robaka. Dalej Chińczycy lubują się w poczwarkach jedwabników, które rozcierają z białkiem, a następnie smażą; podobnie przygotowują je w Meksyku, dodając pieprz, paprykę, lub małe rude mrówki.

Znany jest także z licznych opisów podróży chleb z komarów, jadany przez ludność tubylczą w okolicach jeziora Niassy.

Tych kilka, czy kilkanaście przykładów naturalnie nie wyczerpuje spisu potraw, używanych przez rozmaite ludy świata, świadczącego dodatnio o pomysłowości rodzaju ludzkiego. Świadczą one także o znakomitej zdolności przystosowywania się natury ludzkiej. Gdy okoliczności zmuszą, człowiek wysila swą pomysłowość i — jak obecnie wojujący Europejczyk — przygotowuje sobie jakiś nowy środek spożywczy. Z początku mu to nie bardzo smakuje, lecz z czasem przyzwyczajają się i w końcu może zacząć go uważać za przysmak. Być może więc, że nie jedno z dzisiejszych „wojennych” dań, na stałe wejdzie na karty obiadów i kolacyjnych.

DOKOŁA WOJNY.

× **Mowa tronowa królowej Wilhelminy.** Królowa holenderska Wilhelmina otworzyła sesję parlamentu mową tronową, w której zaznaczyła mocne postanowienie bronięcia niezawisłości kraju. W mowie wspomniano o poważnych trudnościach, na jakie napotyka w ostatnich czasach przemysł rybacki morski. Zwraca uwagę, że królowa nie wspomniała ani słowem o ruchu powstaniowym w Indjach holenderskich, a to prawdopodobnie z tej przyczyny, że nie otrzymano jeszcze dokładnych wiadomości urzędowych od miejscowego generał-gubernatora.

× **Echa walk na Balkanach.** Dzienik włoski „Popolo d'Italia” pisze, że należy wszystko ofiarować, aby tylko udaremnić plan Hindenburga. Niemcy w tej wojnie już kilkakrotnie dowiedli, że potrafia podejmować nieprzewidziane postanowienia i wykonywać je. Z Dobrudży nadchodzą złe wieści. Gdyby Mackensenowi udało się Rumunię zagrozić na tyłach i zgnieść ją, to położenie koalicji byłoby wcale nie świetne. Bałkański teren walk zawsze bę-

dzie bardzo ważny dla kampanii europejskiej, może nawet rozstrzygający, dlatego też trzeba działać, zanim będzie zapóźno i posługiwać się wszelkimi środkami.

× **Rosja a losy Bukowiny.** Rosyjskie ministerjum rolnictwa wysłało na Bukowinę komisję leśników, która ma zbadać stan lasów tamtejszych. Utrzymują, że ekspedycja ta pozostaje w związku z zamiarem Rosji rabowania lasów na zajętej części Bukowiny.

Bukareszt twierdzą.

Główna stolica Wołoszczyzny od r. 1665, zwana „Bucuresti”, leży na falistej, urodzajnej równinie wołoskiej oddalona od Dunaju o 60 km. Jako węzeł kolejowy wszystkich kolei rumuńskich ma wielkie znaczenie handlowe i obok ludności rdzennej skupia znaczną ilość Greków, żydów i Ormian, którzy trudnią się eksportem rumuńskiego wina, skór, nafty, soli i węgla.

Ze względu na swoje położenie Bukareszt oddawna był łącznikiem między wschodem azjatyckim i Europą, temu też położeniu odpowiada wygląd miasta. Obok uliczek ciasnych i wąskich posiada on wspaniałe korsa, hotele, kawiarnie, teatr, a z ruchu ulicznego przypomina Paryż, mając nawet nad Dębowicą piękne szerokie quais, przypominając nadsekwanijskie bulwary. Z budowli na szczególniejszą uwagę zasługują liczne kościoły i klasztory, budynek uniwersytecki, bank narodowy i mennica. W drugiej połowie XIX. w. wokół miasta, mającego 8 km. w średnicy i niemal ćwierć milionową ludność, pobudowano zupełnie nowożytną fortyfikację, tak że dziś Bukareszt uważany jest za pierwszorzędną twierdzę rumuńską.

OFIARY.

Na kwiaty (wieniec) na trumnie s. p. Bronisławy Kraft sony kolegi naszego (pozostałość z wienca odda się Kółu Miejskowemu P. M. S.), St. Pledowsky 3 rb., Klesewetter 3 rb., J. Wasilowski 2 rb. Wł. Wasilowski 10 koron, B. Kestowski 1 rb., J. Goltz 1 rb., J. Bogdański 1 rb. W. Wasilowski 1 rb. M. Mielicki 50 kop., K. Brzoński 1 rb., J. Obuchewicz 1 rb. M. U. 50 kop., G. Chodorowicz 50 kop., Krystianowski 50 kop., Przybylski 50 kop., Bokwiński 50 kop., Tarnowski 1 rb., Olskiński 50 kop.

Dąbrowski 50 kop., Wasilkowski 50 kop., B. Baranowicz 1 rb., A. B. 50 kop., Tremser 1 rb., T. Fobolski 50 kop., Zabielski 50 kop., Kam 50 kop., Korseniowski 1 rb., Pomorski 50 kop., J. W. 50 kop., Podlaski 50 kop., J. K. 1 rb., Szczępkowski 25 kop., Dobrzański 50 kop., M. D. 50 kop., M. Z. 50 kop., M. J. 50 kop., Wolff 50 kop., Drzewiecki 50 kop., D. H. 50 kop., Zaleski 50 kop., Ujejski 50 kop., Osernik 1 rb., Antoni Hoffman 50 kop., A. W. 50 kop., Gumjański 1 rb., U. W. 1 rb., Kosłowski 50 kop., J. P. 20 kop., A. G. 3 rb., M. K. 50 kop., Morzyński 1 rb., Sobel 50 kop., dyr. Bogalewicz 5 rb., Winkler 1 rb., S. B. 50 kop., T. Gasiński 1 rb., Stachlewski 50 kop., Werner 1 rb. 50 kop., Wasilowski 2 rb., M. M. Zmigrod 10 rb., K. Liehman 5 rb., Straszewicz M. 2 rb. 50 kop. Razem 79 rb. 45 kop.

DRÓBNE OGŁOSZENIA

Potrzebna

nauczycielka z prawami do 2 klasowej szkoły prywatnej. Wiadomość: Będzin ul. Sielecka N. 16 szkoła. 1285-1-1

Potrzebni

chłopiec do podręcznych robót do biura, oraz chłopiec lub dziewczynka do roznoszenia gazet. Zgłaszać się do Administracji „Kurjera”. 1285-2-1

Znalezione paszporty:

1) Kipińskiego Franciszka, 2) Sendur Anny, 3) Beitel Jakóba i Róży, 4) Rota Helly, Ruchli i Abrama, 5) Stichno Marji do odebrania w Adm. „Kurjera Zagłębia” za zwrotem kosztów ogłoszenia. 1283-2-1

Płyty tretuarowe

2 letnie. Starosobnowiecka 4. 1281-1-1

Czapki:

regatywki, poznaniaki, maciejówki i sportowe. Pończochy, owijaki sportowe. Molicki Główna 10. 1286-2-1

DRUKARNIA

KURJERA ZAGŁĘBIA

ul. Iwangrodzka Nr. 7.

WYKONYWA:

Dziela, Gazety, Broszury, Dyplomy, Akcje, Zawiadomienia ślubne, Karty wizytowe, Listy żałobne, Sprawozdania, Tabele, Blankiety, Koperty, Rachunki, Afisze i t. p.

Zarząd Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego w Sosnowcu

uprzejmie zawiadamia, że w niedzielę dnia 24 września r. b. o godzinie 2-ej i pół po południu w lokalu własnym Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego w Sosnowcu przy ulicy Małachowskiego Nr. 11 (dawniej Fabryczna) odbędzie się Zwyczajne Roczne Zebranie pp. Reprezentantów Towarzystwa.

Porządek dzienny Zebrania następujący:

1. Wybór Przewodniczącego.
2. Odczytanie i zatwierdzenie protokołu zwyczajnego Roczego Zebrania Reprezentantów z dnia 10/V 1914 roku.
3. Sprawozdanie Rady z czynności i stanu spraw Towarzystwa za czas od 1/I 1914 do 31/XII 1915 roku.
4. Odczytanie protokołu Komisji Rewizyjnej.
5. Zatwierdzenie stanu rachunków za 1914 i 1915 rok.
6. Zatwierdzenie budżetu na 1916 rok.
7. Zatwierdzenie zaciągniętych przez Towarzystwo pożyczek.
8. Wnioski Władz Towarzystwa.
9. Wnioski Członków.
10. Wybory:

a) członków Rady wzajemian ustępujących na mocy art. 96 Ustawy pp. Borowskiego Janusza, Lipskiego Jana, Rudowskiego Szymona i Zieleniewskiego Bronisława; b) 2 członków Zarządu wzajemian ustępujących na mocy art. 85 Ustawy pp. Frydeckiego Stanisława i Wolskiego Stanisława i c) 2 zastępców wzajemian pp. Lipskiego Mirosława i Kłuczewicza Wiktora; d) 3 członków Komisji Rewizyjnej wzajemian ustępujących pp. Wojskiego Kazimierza, Gumińskiego Witolda i Straszewicza Mieczysława (art. 122 Ustawy oraz e) 3 zastępców wzajemian ustępujących pp. Milewskiego Aleksandra i Trennera Józefa.

11) Upoważnienie Rady i Zarządu do załatwiania bieżących spraw (art. 113 i 114 Ustawy, punkty: c, e, f, g, h, i).

UWAGA I. W razie niedojścia do skutku Zebrania w pierwszym terminie, Zebranie to odbędzie się w tymże lokalu w niedzielę dnia 8 października r. b. o godz. 2 i pół po południu i postanowienia tegoż będą prawomocne bez względu na ilość przybyłych (art. 30 regulaminu).

UWAGA II. Zarząd T-wa uprasza Wpawów o podawanie swych wniosków na piśmie przynajmniej na 3 dni przed Zebraniem Reprezentantów, t. j. do 20 września r. b. włącznie; wnioski, zgłoszone w terminie późniejszym, zostaną oddalone do następnego Zebrania.

Z poważaniem ZARZĄD

J. Gasiński, St. Wolski i St. Frydecki.

1282-1-1